Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRES ILUSTROWANY

Nr 108 (1738)
ROK VI.

PIĄTEK



Jak donosiliśmy, dnia 17 bm. odbyła się w sali Rady Państwa uroczystość odznaczenia osób szczególnie zasłużonych w organizacji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Na zdjęciu: min. Rapacki dekoruje Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski inż. Wacława Gawrońskiego. Foto - CAF

Nota Rządu RP do St. Zjednoczonych

USA uniemożliwiają pokojową współpracę narodów

Co oznaczają dyskryminacje wobec M/S „Batory"

WARSZAWA. Dnia 18 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało do ambasady Stanów Zjednoczonych A.P. w Warszawie notę, następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w związku z notą ambasady z dnia 2 kwietnia 1951 r., która stanowić miała odpowiedź na notę Rządu Polskiego z dnia 19 marca 1951 r. pragnie stwierdzić, co następuje:

Notą swoją z dnia 19 marca 1951 r. Rząd Polski domagał się jak najszybszego uchylenia stosowanych od dłuższego czasu przez władze amerykańskie wobec MS. „Batory" praktyk dyskryminacyjnych oraz zabezpieczenia statkowi temu praw do dalszego zawijania do portu w Nowym Jorku. Rząd Stanów Zjednoczonych notą swoją wykazał raz jeszcze, jak obce są mu interesy pokojowej współpracy międzynarodowej i jak wielka przepaść dzieli jego słowa od czynów.

Rząd Polski stwierdza, że w związku z pismem okólnym, wydanym przez departament marynarki i lotnictwa miasta Nowy Jork dnia 1 marca 1951 r., komisarz marynarki i lotnictwa oświadczył oficjalnie, że miasto Nowy Jork nie zgodzi się w przyszłości na zatwierdzenie umowy *o korzystaniu z przystani dla MS.* „Batory" z uwagi na rzekome względy bezpieczeństwa, które czynią statek ten w Nowym Jorku niepożądanym.

Ponieważ praktycznie oznacza to uniemożliwienie MS. „Batory" dalszego uprawiania pokojowej żeglugi na linii Gdynia — Nowy Jork, Rząd Polski potraktować musi zarządzenie takie jako wyraz polityki dyskryminacji, jako jaskrawe pogwałcenie zasady wolności żeglugi, sprzeczne z zasadami prawa międzynarodowego i pokojowej współpracy międzynarodowej.

Rząd Stanów Zjednoczonych twierdzi, że ta decyzja zarządu miasta Nowy Jork miała charakter wyłącznie miejscowy i że rząd Stanów Zjednoczonych w jej powzięciu nie brał udziału.

Wydając zarządzenie, o którym mowa, zarząd miasta Nowy Jork działał nie tylko jako właściciel przystani, ale przede wszystkim jako organ władzy i dlatego odpowiedzialność za wszelkie jego działanie na płaszczyźnie międzynarodowej spadać musi i spada na rząd Stanów Zjednoczonych. Wynika to wyraźnie z artykułu I/10 konstytucji Stanów Zjednoczonych.

Rząd Polski ma pełne prawo obarczyć rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedzialnością za ostatnią decyzję władz nowojorskich tym bardziej, że nie jest ona zjawiskiem izolowanym, lecz stanowi dalszy przejaw brutalnej, antypokojowej i notorycznie antypolskiej praktyki dyskryminacyjnej, stosowanej również wobec polskiej linii żeglugowej od dłuższego czasu.

Już w styczniu 1948 r. władze imigracyjne przesłuchały 7 marynarzy

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Waga każdego podpisu

Za niespełna miesiąc do drzwi każdego mieszkania Polski zapuka przedstawiciel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. W dniu 17 maja jak Polska długa i szeroka rozpocznie się Narodowy Plebiscyt Pokoju.

Aby skutecznie walczyć o pokój, trzeba mieć świadomość drogi walki i metod walki. W dniach wielkiego plebiscytu każdy Polak musi uświadomić sobie znaczenie tej akcji, musi uświadomić sobie wagę, jaką posiada złożenie przez niego podpisu. Co podpisuję? Dlaczego podpisuję? Jakie znaczenie ma mój podpis? Jakie znaczenie ma podpis setek milionów ludzi na świecie? Na te pytania musi sobie odpowiedzieć każdy Polak.

Apel o Pakt Pokoju — to żądanie postawione przez narody rządom wielkich mocarstw, by złożyły swój podpis pod aktem, zobowiązującym je do prowadzenia polityki pokojowej, opartej na zasadzie pokojowego współżycia, pokojowej współpracy między narodami.

Dla każdego jasnym jest, że podpisanie przez rządy wielkich mocarstw, ponoszących główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju, Paktu Pokoju, niejednokrotnie już proponowanego przez Związek Radziecki miałoby olbrzymie znaczenie dla utrwalenia pokoju.

Sprawa została postawiona jasno. Rząd, który istotnie pragnie pokoju, złoży swój podpis pod Paktem. Natomiast rząd, który odmówi przystąpienia do Paktu Pokoju, da tym samym dowód swych agresywnych celów.

Miliony podpisów, które złożone zostaną w Polsce wykażą, że naród nasz, podobnie jak inne narody nie chce wojny i w pełni popiera pokojową politykę Rządu.

Obchód urodzin Prezydenta RP w Berlinie

BERLIN. — W Berlinie odbyło się zebranie z okazji 59 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta. Przemówienie okolicznościowe wygłosił szef urzędu informacji NRD prof. Gerhard Eisler.

Naród niemiecki — powiedział m. in. mówca — **powinien w dniu rocznicy urodzin Prezydenta Polski Ludowej uświadomić sobie szczególnie jasno, że przyjaźń polsko - niemiecka jest sprawą, od której zależy byt narodu niemieckiego. Obowiązkiem Niemców jest stałe wzmacnianie przyjaźni z narodem polskim, stanowiącej — jak oświadczył Prezydent Bierut — mur, o który rozbiją sobie głowy imperialiści amerykańsko - angielscy.**

Licznie zgromadzeni uczestnicy zebrania ze wszystkich sektorów Berlina przyjęli oświadczenie prof. Eislera długo niemilknącymi oklaskami, wznosząc okrzyki na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta.

Chiński ryż dla głodujących Indii

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że do Madrasu przybył z Chin trzeci transport ryżu — 9.200 ton. W ten sposób Indie otrzymały ogółem od Chińskiej Republiki Ludowej 22.300 ton ryżu. Ryż chiński kieruje się do Delhi i do prowincji Bihar, Assam, Madras, jak również do księstwa Hajdarabad. Jak wiadomo, w prowincjach tych panuje głód.

OBRADY konferencji paryskiej

PARYŻ. — Na środowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, odbytym pod przewodnictwem Jessupa, omawiano w dalszym ciągu nowy projekt porządku dziennego, zgłoszony we wtorek przez delegację trzech mocarstw zachodnich.

Jako pierwszy zabrał głos Gromyko, który nawiązał do odpowiedzi, jakich udzieliły poprzedniego dnia delegacje zachodnie na pytania delegacji radzieckiej w związku z nową propozycją trzech mocarstw.

Gromyko oświadczył, że **delegacja radziecka nie może uznać za zadowalający żadnego porządku dziennego, który nie obejmowałby tak ważnych zagadnień, jak sprawa paktu atlantyckiego oraz amerykańskich baz wojennych w szeregu krajów Europy i Bliskiego Wschodu.**

Następne posiedzenie wyznaczono na 19 kwietnia.

Budowniczowie Nowej Huty przodują

NOWA HUTA. Budowniczowie socjalistycznego miasta — Nowej Huty wspaniałymi sukcesami wysunęli się na jedno z pierwszych miejsc wśród realizatorów Czynu 1-Majowego. *W pełni wykonało już swoje zobowiązania ponad 40 brygad młodzieżowych, uzyskując pół miliona złotych oszczędności.*

Przodująca brygada młodzieżowa Sendora wykonała swoje zobowiązanie do 18 bm. i zakończyła jednocześnie realizację rocznego planu produkcji.



W Instytucie Astrofizyki w Paryżu rozpoczęły się 10 kwietnia obrady zarządu Światowej Federacji Pracowników Nauki.

Otwarcia obrad dokonał prof. Joliot-Curie.

Na zdjęciu: siedzą — **Rimel** (Brytania), **Crowther** (Brytania), **Joliot-Curie** (Francja), **Brian** (Brytania). Stoją: **Occhialini** (Włochy), **Cosyns** (Belgia), **Rosenfeld** (Brytania).

W VIII rocznicę powstania w getcie warszawskim

WARSZAWA. — Dnia 19 bm. w VIII rocznicę powstania w getcie warszawskim ludność Stolicy oddała hołd pamięci poległych bojowników żydowskich, składając wieńce u stóp pomnika Bohaterów Getta przy ul. Zamenhoffa.

Przy pomniku wartę honorową zaciągnęli żołnierze Wojska Polskiego.

Na placu przed pomnikiem zebrały się poczty sztandarowe i delegacje PZPR, organizacji politycznych, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz organizacji społecznych i zawodowych.

Podpisanie układu o „superkartelu" europejskim

PARYŻ. — W dniu 18 bm. ministrowie spraw zagranicznych Francji, Włoch, Niemiec zachodnich, Belgii, Holandii i Luksemburga podpisali układ w sprawie utworzenia „superkartelu europejskiego przemysłu węglowego i stalowego" na podstawie tzw. planu Schumana.

Prasa donosi, że pod układem w sprawie planu Schumana jako pierwszy złożył swój podpis Adenauer. W ten sposób podkreślona została czołowa rola niemieckich militarystów, działających z ramienia monopoli amerykańskich, w organizowanym europejskim superkartelu.

Z całego kraju

SUKCESY MASZYNISTÓW Z GDAŃSKA

GDAŃSK — Maszyniści parowozu PT 1-4 Romanowski, Wiliński, Wudniak i Zieliński z parowozowni w Inowrocławiu zrealizowali długoterminowe zobowiązanie, przejeżdżając bez generalnego remontu parowozu — 141.102 km. Przeciętny przebieg parowozu na dobę wynosił 668 km.

PROTESTY SPÓŁDZIELCÓW POLSKICH

WARSZAWA — Masowe zebrania spółdzielców odbyły się w tych dniach: W Katowicach, Wrocławiu Kielcach, Olsztynie, Kaliszu, Kępnie i dziesiątkach innych miast i miasteczek. Wszędzie domagano się energicznie cofnięcia bezprawnej uchwały reakcyjnego kierownictwa Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, które usiłuje pozbawić naszą spółdzielczość — przedstawicielstwa w MZS i osłabić w ten sposób siły obozu pokoju w tej organizacji.

„PAŁAC DZIECKA" W KATOWICACH

KATOWICE — W dniu 22 lipca br. w Katowicach zostanie otwarty „Pałac Dziecka", zorganizowany na wzór radzieckich „Domów Pioniera". W obszernym kompleksie kilkupiętrowych budynków mieści się 70 pracowni różnych specjalności, sala teatralna i kino, sala gimnastyczna i gier sportowych oraz basen kąpielowy. W ciągu tygodnia do „Pałacu Dziecka" będzie mogło uczęszczać około 12 tys. młodzieży z Katowic i pobliskich miast.

NOWE SZKOŁY, ŚWIETLICE, BOISKA

We wszystkich województwach dzięki zobowiązaniom 1 Majowym powstaną nowe szkoły, nowe świetlice, biblioteki, czytelnie itp. W jednym tylko woj. krakowskim dotychczas ukończono budowę nowych 11 szkół podstawowych, wyremontowano ponad 60 budynków szkolnych, 26 domów kultury i około 100 budynków przeznaczonych na świetlice, a także zbudowano z górą 100 nowych boisk sportowych.

O czystość i kulturę miejsca pracy

WARSZAWA. — Centralna Rada Związków Zawodowych wezwała zarządy główne związków zawodowych pracow. przem. chemicznego, hutniczego, metalowego, włókienniczego, graficznego prasy i wydawnictw, spożywczego, budowlanego, odzieżowego i skórzanego oraz zw. zaw. pracowników rolnictwa, do przeprowadzenia na terenie przemysłowych zakładów pracy w terminie od 15 kwietnia do 15 lipca br. akcji usprawnienia wentylacji oraz akcji czystości i kultury miejsca pracy.

Wiedeń siedzibą Federacji

1-majowe orędzie ŚFZZ

wzywa robotników świata do wzmożenia walki o pokój

WIEDEŃ. Światowa Federacja Związków Zawodowych wydała z okazji Święta 1 Maja orędzie do mas pracujących i organizacji związkowych całego świata, w którym wzywa do wzmacniania jedności akcji, aby zagrodzić drogę nowej wojnie i zapewnić lepsze warunki pracy i życia ludziom pracy.

Orędzie podkreśla, że w wyniku przygotowań wojennych, prowadzonych przez imperialistów w pogoni za super-zyskami, sytuacja mas pracujących w krajach kolonialnych i zależnych, pogarsza się z każdym dniem.

Wyrażając swą braterską solidarność z masami pracującymi, ŚFZZ wzywa je do utworzenia zjednoczonego, szerokiego frontu, przy pomocy którego uda się osiągnąć realizację ich żywotnych postulatów.

W zakończeniu ŚFZZ wzywa masy pracujące i organizacje związkowe wszystkich krajów kapitalistycznych do rozszerzenia walki o swe socjalne i ekonomiczne postulaty; wzywa do demaskowania i izolowania agentów imperialistycznych — rozbijaczy ruchu robotniczego; wzywa do składania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami; wzywa do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec i Japonii; do ujęcia w swe ręce sprawy pokoju.

WIEDEŃ. Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych rozważyło na swej ostatniej sesji sytuację, jaka wytworzyła się w wyniku faszystowskiego zarządzenia, które zakazuje, by siedzibą ŚFZZ był Paryż.

Sekretariat ŚFZZ na swym posiedzeniu w dniach 17 i 18 kwietnia br. postanowił obrać Wiedeń jako siedzibę Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Usuniemy błędy i niedociągnięcia

Pracownicy przemysłu bawełnianego

w walce o realizację zadań II roku Planu 6-letniego

W dniach 18 i 19 kwietnia br. odbyła się w Łodzi ogólnopolska narada przemysłu bawełnianego, na której dokonano krytycznej analizy pracy roku ubiegłego oraz przedyskutowano czołowe zadania jakie stawia przed załogami i kierownictwem fabryk drugi rok Planu 6-letniego.

Narada, w której udział wzięli przedstawiciele Partii, związków zawodowych, administracji przemysłowej oraz przodownicy pracy, wykazała szczery patriotyzm mas robotniczych, które w oparciu o ruch współzawodnictwa pracy i wielowarsztatowości przyczyniły się do przedterminowego wykonania zadań pierwszego roku Planu 6-letniego.

Jednakże obok tych niewątpliwie ogromnych sukcesów zanotowano na odcinku przemysłu bawełnianego poważne niedociągnięcia, wyrażające się zbyt małym wzrostem wydajności pracy, niezrozumieniem dla zagadnień rentowności zakładu oraz niewyzyskaniem wielkich rezerw produkcyjnych. Usunięcie tych braków pozwoli na zrealizowanie zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

Na podium staje sekretarz organizacji partyjnej w ZPB im. Marchlewskiego — ob. Toma. Mówi wolno, prostymi słowami, ale widać, iż nie może ukryć radości i dumy z „swojej" fabryki. No bo jakże! Zakłady im. Marchlewskiego, które w roku ub. nie wykonały planu, które nie wykonywały planów miesięcznych także od pierwszych dni bieżącego roku teraz wyrabiają plan w ponad 100 procentach. Jak to się stało, że od pewnego czasu tkalnia tych zakładów wyrabia swój plan w 103 proc., że Oddział 1, który jeszcze w lutym osiągał zaledwie 74 proc. planu teraz wydźwignął się na całe 100 proc.?

Zmienili się ludzie? Tkacze i prządki? Nie, załoga pozostała ta sama, ofiarna, pełna zapału i zrozumienia dla potrzeb kraju, uległa zmianie tylko organizacja pracy w fabryce.

Przykład Zakładów Marchlewskiego powinien zmobilizować dyrekcje, organizacje partyjne i rady zakładowe wszystkich fabryk przemysłu bawełnianego, powinien wskazać im, że to nie przyczyny obiektywne są powodem ich niedociągnięć, ale brak właściwej organizacji pracy, oderwanie się od załogi, niezrozumienie dla istotnych potrzeb zakładu, niedostateczna opieka nad szkoleniem i doszkalaniem robotników, zbyt słaby udział personelu technicznego w realizacji zadań produkcyjnych, brak troski o wydajność, niedocenianie ważności zagadnienia jednoosobowego kierownictwa itp.

Czymże bowiem innym tłumaczyć fakt, że np. 76 proc tkaczy w ZPB im. Liebknechta nie wykonuje baz produkcyjnych, że w przem. bawełnianym nie został zrealizowany plan akumulacji socjalistycznej w 1-szym kwartale br., że ilość godzin postojowych wynikłych z braku dyscypliny pracy osiągnęła w łódzkich zakładach przemysłu bawełnianego aż 45,8 proc.?

Szkody jakie z tego powodu wynikają dla kraju zilustruje najlepiej fakt, iż wskutek nieuzasadnionych postojów organizacyjnych straciliśmy w okresie realizacji Planu 3-letniego kilkadziesiąt milionów metrów tkanin, wartości ponad 30 milionów zł. w nowej walucie.

Poważnym niedociągnięciem jest brak opieki nad parkiem maszynowym. Przeciętna wydajność krosien wyniosła w lutym br. zaledwie 63,1 proc. teoretycznej wydajności parku maszynowego tkalni, zaś w ZPB im. Harnama wydajność krosien sięga zaledwie 52,4 proc.

Mimo ogromnych sukcesów jakie zawdzięcza przemysł bawełniany współzawodnictwu i wielowarsztatowości wciąż jeszcze ruch ten otaczany jest za małą opieką. W 1-szym kwartale br. na czterech krosnach pracuje jeszcze 44,85 proc. tkaczy, zaś w przędzalniach na dwóch i trzech stronach 65 proc. prządek. Trzeba, aby kierownictwo zakładowe, związki zawodowe otoczyły troską przodowników pracy, aby popularyzowały metode Kowalowa, która pozwala robotnikom na opanowanie najwłaściwszych ruchów przy pracy, na podniesienie wydajności i zarobków.

To zagadnienie wiąże się nierozerwalnie z sprawą niedostatecznego wykonywania baz, które na odcinku tkalni wzrosło coprawda z 84 proc. przeciętnej na 87 proc. przeciętnej, ale wciąż jeszcze nie sięga wydajności planowanej. Podobnie wiele do zrobienia jest na odcinku jakości tkalni. Obok zakładów przodujących jak ZPB w Andrychowie, które produkują 81,7 proc. „primy" są i zakłady jak ZPB w Ozorkowie, czy ZPB w Częstochowie, które poważnie obniżyły jakość.

Wszystko to wpływa ujemnie na kształtowanie się kosztów produkcji, na rentowność zakładów, utrudniając w poważnym stopniu zadanie obniżki kosztów własnych o 3,5 proc., co jak wiemy jest jednym z naczelnych zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

Po bogatej dyskusji, w której udział wzięło kilkadziesiąt osób głos zabrał I sekretarz KŁ PZPR ob. Wojas wskazując na konieczność ściślejszego powiązania się kierownictwa zakładowego z załogami, z robotnikami produkcyjnymi, na konieczność wzmożenia wysiłków i zaostrzenia czujności w naszej codziennej pracy, gdyż tylko wtedy będziemy mogli zwycięsko i przedterminowo wykonać zadania drugiego roku Planu 6-letniego. (w)

Nasze RADY

ST. WAG.: — Zgodnie z ustawą o pracy — należy się Panu urlop wypoczynkowy po przepracowanym roku. Nie znaczy to bynajmniej, że kierownictwo zakładu obowiązane jest udzielić Panu urlop już w trzynastym miesiącu pracy. Skarga Pana na kierownika oddziału i kierownika personalnego jest bezpodstawna. Pisaliśmy już na tym miejscu, że terminy udzielanych urlopów nie mogą być w kolizji z żywotnymi interesami zakładu pracy. W tym właśnie celu wyznaczane są kolejki urlopowe, które nie naruszając porządku i ciągłości pracy, dają możność pracownikom korzystania we właściwym czasie z zasłużonego odpoczynku.

* * *

M. JUREK.: — Jeżeli mąż Pani został zwolniony nie z własnej winy, lecz na skutek decyzji powziętej przez kierownictwo przedsiębiorstwa w związku z koniecznością obniżenia kosztów własnych — a jednocześnie, przed upływem 2 tygodni zainteresowany otrzymał zatrudnienie w innym zakładzie pracy — należy mu się zasiłek rodzinny przed odpracowaniem 3-ch miesięcy. Stanowisko Kom. Przeds. Rem. - Bud. jest niesłuszne, gdyż stoi w sprzeczności z zarządzeniem ministra Pracy. Radzimy przedstawić sprawę Związkowi Branżowemu. Oczekujemy dalszych wiadomości.

Nota Rządu RP do USA

(Dalszy ciąg ze str. 1)

i zabroniły im zejścia na ląd. Statek był stale otaczany przez policję i poddawany najróżniejszym dyskryminacjom. W czasie rejsu 5 sierpnia 1950 r. odbyła się na statku czterogodzinna rewizja, mająca rzekomo na celu „poszukiwanie broni atomowej i innych środków sabotażu". To samo miało miejsce 8 września 1950 r. i 10 października 1950 r.

Rząd Stanów Zjednoczonych naruszył Kartę Organizacji Narodów Zjednoczonych, a mianowicie jej artykuł 55 przez inspirowanie oraz sankcjonowanie dyskryminacyjnej akcji zarządu miasta, które będąc siedzibą tej organizacji, powinno przede wszystkim pamiętać o jej celach i zadaniach.

Postępowanie swoje rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje uzasadnić obecnym napięciem w stosunkach międzynarodowych. A przecież rząd Stanów Zjednoczonych sam stwarza to napięcie, łamiąc zobowiązania międzynarodowe, naruszając traktaty i stosując politykę dyskryminacyjną. Sam szerząc psychozę wojny i będąc gorliwym wytwórcą broni atomowej, pod pozorem szukania jej na pokładzie „Batorego" szykanuje statek, służący pokojowej żegludze.

Nie w kabinach „Batorego", ani wśród członków jego załogi, gdzie tak skrzętnie amerykańscy urzędnicy „poszukiwali" ukrytej broni atomowej, **ale w miejscach wiadomych rządowi Stanów Zjednoczonych, na jego własnym terytorium, znajdują się składy niszczycielskiej bomby.**

Wobec stanowiska zajętego przez rząd Stanów Zjednoczonych w sprawie korzystania przez MS. „Batory" z portu w Nowym Jorku Rząd Polski wyraża ostry protest przeciw dyskryminacji polskiej bandery.

Rząd Stanów Zjednoczonych dopuścił się jawnego pogwałcenia wiążących zasad prawa międzynarodowego, a w szczególności zasady wolności żeglugi i akcją swoją **uniemożliwił dalsze kursowanie statku „Batory" na linii Gdynia — Nowy Jork. W tym stanie rzeczy polska linia żeglugowa zmuszona jest wycofać statek „Batory" z tej linii.**

Na skutek akcji rządu Stanów Zjednoczonych Rząd Polski widzi się zmuszonym w obronie swoich słusznych praw do podjęcia właściwych kroków. W szczególności, Rząd Polski nie widzi możliwości dalszego kontynuowania działalności przedsiębiorstwa „American Scantic Line" w Polsce z siedzibą w Gdyni.

Równocześnie Rząd Polski zastrzega sobie prawo dochodzenia wszelkich szkód i strat, a dla linii żeglugowej strat i utraconych zysków, które w związku z wycofaniem statku z tej linii wynikną. Rząd Stanów Zjednoczonych ponosi pełną odpowiedzialność za swą akcję dyskryminacyjną i antypokojową.

Codzienna nowelka „Expressu"

Leonid Lencz

Najście

Iwan Pawłowicz Kulikow, dyrektor wielkiego zakładu gastronomicznego, siedział w ciasnym kantorze, który szumnie nazywał „gabinetem" i rozmawiał przez telefon z zarządzającym hurtowni, dostarczającej ryby dla zakładu.

Trzymając słuchawkę aparatu przy uchu, z uprzejmym uśmiechem malującym się na jego pełnej twarzy, Kulikow sprawiał wrażenie człowieka zadowolonego z siebie. Nawet w jego niskim głosie przebijały jakieś nutki słodyczy i łagodności. Niezwykła dla dyrektora uprzejmość spowodowana była wiadomością, że do hurtowni nadszedł transport wędzonych węgorzy.

Wędzony węgorz — to prawdziwy delikates, poszukiwany przez każdego znawcę dobrej kuchni. Kulikow zaś cenił specjalnie dział rybny swojego zakładu i starał się zawsze, aby był obficie zaopatrzony. W tej chwili obawiał się, aby dyrektor pobliskiego zakładu gastronomicznego Fiedotow nie otrzymał też partii węgorzy — a Kulikow nie był przyjacielem Fiedotowa...

— Słuchajcie — mówił do zarządzającego hurtowni, — Fiedotow to taki człowiek, który się zawsze wszystkiego czepia. Jego nie zadowoli śledź lub leszcz... Trzeba by mu dawać czarnomorską minogę, czy jakieś skumbrie... A tak, Wasylu Kuzmiczu, właśnie minogę... Podobno otrzymaliście transport wędzonych węgorzy? Tak, wszyscy już o tym mówią!... Nie, nie od Fiedotowa... Czy on by mi coś powiedział!... Słuchajcie... przyślijcie mi węgorze, dobrze, Wasylu Kuzmiczu? Tak?... Będę oczekiwał waszego telefonu!

Kulikow odłożył słuchawkę i przeobraził się od razu w zwykłego Iwana Pawłowicza — człowieka ważnego, znającego swoją wartość mężczyznę.

Do kantoru wszedł Chromow, starszy sprzedawca działu rybnego.

— Proszą was do magazynu, Iwanie Pawłowiczu. Przyszli tam jacyś dwaj mężczyźni. Mówią: „Dajcie tu waszego dyrektora, chcemy go uszczęśliwić. Mamy pomysł".

Iwan Pawłowicz wzruszył z niedowierzaniem ramionami.

— Pomysł? Pomysłów mam sam dosyć. Ważniejsze, że nie ma węgorzy. A co to za jedni, kontrola jakaś, czy co?

— Chyba nie, Iwanie Pawłowiczu! Jeśli przyjdzie kontroler, to w magazynie zachowuje się cichutko, skromnie, jak stary sum — uśmiechnął się przebiegle Chromow — a ci dwaj rzucają się, jak młode szczupaki. Wyjdziecie do nich?

— Nie. Przyślijcie ich tu, do gabinetu.

Przybysze byli fircykowato ubrani, mieli zmęczone, zniszczone twarze. Wyższy, w zielonej czapce i kwiecistym szaliku odezwał się pierwszy.

— Jestem Ilia Prokow, malarz. A oto mój współpracownik, Kornel Kluw — poeta. Obaj pracowaliśmy kiedyś w dziale reklamowym — możeście o nas słyszeli? Kornel Alfredowicz występował na estradach. W swoim czasie dużo pisał.

— Proszę, usiądźcie — powiedział Iwan Pawłowicz. — Oto papierosy. Możecie sobie spokojnie porozmawiać.

— Kornel Alfredowicz i ja — rozpoczął Ilia Prokow — zajmujemy się specjalnie ściennymi gazetkami i afiszami. Gazetka ścienna to w handlu jak — wybaczcie mi literackie porównanie — jak wykrzyknik z kropkami!... To zwierciadło sklepu, coś jakby „karta wizytowa" pracy kierownika zakładu. Powiedźcie nam, Iwanie Pawłowiczu (Iwan Pawłowicz zdziwił się: „Już wiedzą nawet, jak się nazywam!") czy jesteście zadowoleni z waszej ściennej gazetki? Czy zaspokaja ona w pełni wasze wymagania, wasz smak estetyczny i literacki?

— No, wiemy przecież, czego żądać od gazetki ściennej. Tego właśnie, czego domaga się Partia: „Pisz prawdę, nie kłam, krytykuj otwarcie nie licząc się ze stanowiskiem ludzi, zwracaj uwagę na braki, dopomagaj temu, który na to zasługuje". Choć osobiście jestem bezpartyjny, podzielam najzupełniej te zapatrywania — odpowiedział Iwan Pawłowicz.

— Naturalnie. Ale my mówimy o szacie zewnętrznej waszej gazetki. Forma ma duże znaczenie i nie można jej oddzielić od treści.

— Tak jest. Mamy też swoich malarzy. Piszemy i rysujemy jak umiemy najlepiej.

— Kornelu Alfredowiczu, pokażcie — odezwał się Ilia Prokow do swojego towarzysza.

Poeta rozwinąwszy trzymany w ręku wielki rulon papieru, rozłożył go na biurku dyrektora.

Przed oczyma Iwana Pawłowicza ukazała się niezwykle piękna ścienna gazetka. Była pełna kolorów, rysunków, a z boku miała nawet przyczepioną miniaturową skrzynkę pocztową z napisem: „Piszcie do nas".

— Otóż i wasza gazetka „Dokładna waga".

— Nasza gazetka nazywa się nie „Dokładna waga", a „Bystry wzrok".

— Był „Wzrok", a teraz będzie „Waga". Widzicie, jak wszystko jest dobrze przygotowane i obmyślane. Artykuł wstępny: „Wykonujemy plan". Podacie nam tylko cyfry i powiecie, jak się nazywają wasi współpracownicy. Co do honorarium też się jakoś dogadamy. Rozumiecie?

— Rozumiem — w zamyśleniu odpowiedział Iwan Pawłowicz — naturalnie, jacy z nas mogą być pisarze i rysownicy? A wy macie wszystko gotowe!

— Taką gazetką ścienną pogrążycie zupełnie Fiedotowa — tłumaczył gorąco Kornel Alfredowicz. — A bez gazetki nie dacie sobie z nim rady. On ma nie gorszy, a często i lepszy towar od was. My wiemy już o wszystkim.

— No tak... — zamyślił się jakoś Iwan Pawłowicz.

— A nie chcecie — to bez łaski! Zaproponujemy gazetkę Fiedotowowi. On chętnie się na to zgodzi.

W tej chwili rozległ się dzwonek telefonu. Kulikow podniósł słuchawkę.

— Słucham — powiedział — Wiem, wiem... Tak... rozumiem... Już tutaj...

— Słuchajcie, Iwanie Pawłowiczu — ciągnął dalej malarz — jeśli macie jakieś trudności płatnicze, my chętnie przyjmiemy honorarium w naturze. Może tak wam będzie łatwiej... kombinować... Macie ładną rybę — może być ryba. Macie bakalie — mogą być bakalie!

— Można i tak — dziwnie jakoś zadrgały kąciki ust dyrektora. — Mogę dać rybę... A właśnie dzwonił do mnie Fiedotow... Podobno zdążyliście już być u niego? Wynosić mi się stąd, łobuziaki! Żeby nawet ślad tu po was nie został!

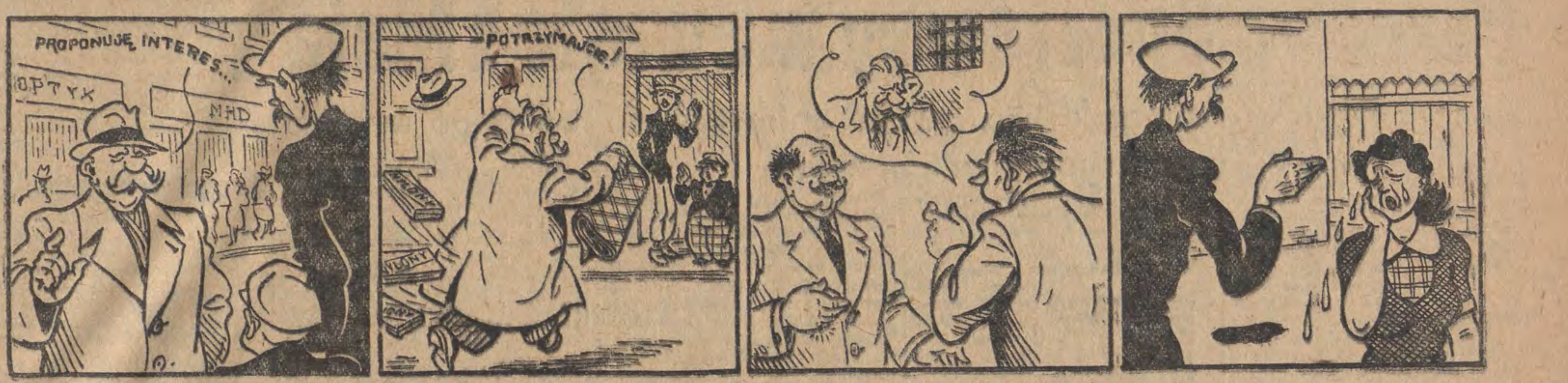
Po wyjściu natrętów Kulikow usiadł na chwilę, ażeby ochłonąć i uspokoić się, a potem połączył się z zarządzającym hurtowni.

— Wasylu Kuzmiczu, nie mogłem doczekać się waszego telefonu — mówił dziwnie miękkim i łagodnym głosem. — jak tam z wędzonymi węgorzami?... Dziękuję... Tak, to jest nasze główne zadanie, ażeby zadowolić konsumenta. I mam do was jeszcze jedną prośbę: dajcie Fiedotowowi też partię węgorzy. Co? Naturalnie, że współzawodniczę! Przecież jesteśmy radzieckimi ludźmi, prawda? Będę z nim walczył, ale na równych prawach. Tak? Dziękuję wam bardzo!

Odłożył słuchawkę i poszedł do rybnego oddziału. Chciał podzielić się z Chromowem dobrą wiadomością.

(Tłum. z „Krokodyla" J. K.)

Przygody Wicka i Wacka



WARCHOLSKI: — Proponuję świetny interes: za pomoc w nabywaniu towaru będę panom płacił pewien procent...
WICEK: — Kupuj pan sobie sam!

WARCHOLSKI: — Hallo! Strasznie się spieszę! Potrzymajcie mi ten jedwab!...
WACEK: — Nie ma głupich! Boi się pan nakrycia, więc nam towar podsuwa!

SZABERSKI: — A to sensacja! Warcholskiego wsadzili! Ale za co?..
SOBEK: — Na pewno na skos przeszedł przez ulicę...
SZABERSKI: — Ach co za czasy!...

WICEK: — Wpłaciła mu pani na pantofle? No to klapa! Przecież można samemu w sklepach kupować, a nie przez pośredników-spekulantów!

Pod ostrym kątem

A gdzie ławki?

Wczorajszy dzień przypominał „prawdziwe" lato. Toteż nic więc dziwnego, że ludzie wylegli po pracy do parków, aby nacieszyć się ciepłymi promieniami słońca, pączkami drzew i świergotem ptaków.

Tych, którzy skierowali swe kroki do parku Sienkiewicza, spotkał jednakże przykry zawód. Bo wiadomo, że najprzyjemniej jest w taką pogodę siąść na ławce, wystawić twarz do słońca, przymknąć oczy i myśleć o tzw. niebieskich migdałach.

Niestety... właśnie te ławki! Stoi ich kilka, jak na złość w cieniu i do tego na żadnej nie ma wolnego miejsca. Trudno się zresztą temu dziwić, skoro jest ich tak mało.

Dlatego apelujemy do Prezydium Rady Narodowej, by pomyślało jak najszybciej o tej co prawda drobnej, lecz istotnej sprawie! (si)

Może grzywny nauczą brudasów czystości i porządku

Posypały się już kary na brudasów, którzy naruszają obowiązujące przepisy sanitarno - porządkowe.

W ostatnich dniach prezydia dzielnicowych Rad Narodowych ukarały grzywnami po 250 zł Jana Madeja (Rudnieka 2) i Alojzego Ziółkowskiego (Żabieniec 20), grzywną w wysokości 120 zł Kazimierza Olczaka (Złotno 68), a grzywnami od 40 do 80 zł — Ignacego Chylińskiego, Antoninę Kozłowską, Stanisława Plaskotę oraz szereg innych. (n)

Z wczorajszej sesji RN

Opieka nad matką i dzieckiem

poprawia się w Łodzi z każdym rokiem. — Budujemy coraz więcej żłobków i przedszkoli

Przed wojną Łódź miała ich tylko dwa Na wielkie miasto, liczące 600.000 mieszkańców dwa jedynie żłobki, będące swego rodzaju instytucją filantropijną, służącą dla uspokojenia sumienia ówczesnych sfer rządzących.

Dziś mamy w Łodzi 52 żłobki. Nie wszystko jeszcze jest w nich doskonałe. Mają i one swoje braki, mają wiele niedociągnięć. Mówiono o tym na wczorajszej sesji Rady Narodowej. Mówiono również o osiągnięciach, jakie mamy do zanotowania na polu opieki nad matką i dzieckiem.

Członek Prezydium Rady Narodowej mgr. Gerlecka i prof. dr. Redlich przeprowadzili analizę obecnego stanu tej opieki. Uzupełnili ją w koreferatach przedstawiciele komisji RN dr. Tomaszewicz i radny Graczyk.

O kolosalnej różnicy, jaka dzieli te sprawy od okresu przedwojennego świadczy chociażby fakt, że podczas gdy **w r. 1938 trzy istniejące wówczas poradnie macierzyństwa udzieliły porad 260 kobietom, to w 17 poradniach rejonowych zarejestrowanych było w r. ub. 17.115 kobiet ciężarnych, a więc prawie 90 proc. wszystkich kobiet ciężarnych w Łodzi.**

Poradnie dla dzieci zdrowych zbadały około 55 tysięcy dzieci. Przeprowadzono dwie poważne akcje — przeciwkrzywicową i zwalczania biegunki letniej.

Żłobków mamy obecnie — jak już wspomnieliśmy — pięćdziesiąt dwa. **W przyszłym roku ilość ta zwiększy się do 61. Znajdzie w nich pomieszczenie 4676 dzieci**

Coraz więcej zacierają się różnice między żłobkami rejonowymi a przyfabrycznymi. Proces ten będzie postępował dalej. Nie mogą bowiem mieć miejsca fakty niepełnego wykorzystania niektórych żłobków, podczas gdy inne są przepełnione.

Najlepszym rozwiązaniem byłoby stworzenie centralnego ośrodka dyspozycyjnego, który przydzielałby miejsca w poszczególnych żłobkach.

Do 110 czynnych przedszkoli uczęszcza obecnie 9574 dzieci. W rb. ma powstać dalszych 8 przedszkoli, które obejmą opieką tysiąc dzieci. Jedna z tych placówek będzie drugim w Polsce przedszkolem tygodniowym. Będą tu mogły pozostawiać swe dzieci matki kształcące się na kursach, czy też pracujące wieczorami społecznie.

Państwo ludowe zapewnia matkom nie tylko opiekę lekarską w okresie ciąży, nie tylko żłobki i przedszkola dla ich dzieci, daje matkom urlopy macierzyńskie, zasiłki połogowe, pokarmowe, rodzinne, wyprawki niemowlęce, umożliwia także matkom karmiącym zwalnianie w czasie pracy.

Mówcy omówili poza tym sprawę zapewnienia dopływu nowych kadr pielęgniarskich i wychowawczych.

Na wczorajszym posiedzeniu wybrano nowego członka Prezydium Rady Narodowej. Został nim ob. Henryk Koplewicz.

W pozostałych punktach omówiono m. in. plany pracy komisji Rady Narodowej na II kwartał b.r.

Do spraw tych, ze względu na ich wagę, jeszcze powrócimy. (m)

Na pustym placu powinien powstać punkt sprzedaży owoców i warzyw

Przy ul. Zgierskiej 6 znajduje się jedno z wielu targowisk miejskich. O tym jednak, że okolony płotem plac jest miejscem na targowisko — świadczy tylko tabliczka. Plac bowiem świeci pustkami.

Opracowano już szereg projektów jego użytkowania. Wszystkie jednak pozostały w sferze niezrealizowanych zamiarów.

Placem winny się zainteresować Miejskie Gospodarstwa Rolne lub Centrala Ogrodnicza i urządzić tu punkt sprzedaży owoców i warzyw. Zbliżający się okres wszelkiego rodzaju nowalijek winien stać się dopingiem do jak najszybszego uruchomienia tego rodzaju targowiska, tym bardziej, iż pokrywa się to częściowo z opracowywanym projektem. (j)

Zbiórka odpadków trwa

Najofiarniejsi zbieracze

z terenu północnej dzielnicy Łodzi

Ponad 33.000 kg. złomu w ciągu tygodnia (od 11 do 16 bm.). Czyż to nie dużo? A tyle właśnie zebrała spółdzielnia „Odpadki Użytkowe" w północnej dzielnicy Łodzi.

Poza złomem zwieziono z podwórz i inne odpadki, jak tłuczka szklana, szmaty, butelki. Zbiornica spółdzielni pracuje od świtu do nocy przy sortowaniu uzyskanych w społecznej zbiórce artykułów. Musi być bowiem miejsce do rozładowywania nadjeżdżających stale pełnych wozów.

Dobre wyniki zbiórki są niewątpliwie zasługą zarówno zbieraczy jak i mieszkańców miasta, którzy nie szczędzą trudu, aby zgromadzić jak największe ilości odpadków.

Spośród zbieraczy spółdzielni „Odpadki użytkowe" wyróżnili się ofiarną pracą ob. ob.: Mieczysław Szumiński, Wawrzyniec Kita, Władysław Górzyński i Jan Szczepaniak.

Jeśli chodzi o ofiarodawców, to najlepiej się spisali. ob. ob.: F. Sęk, i E. Sakwa z domu przy ul. Jasnej 4, ob. Jaworska — ul. W. Pola 48, St. Hanuszkiewicz — ul. Limanowskiego 75 i bracia Budyńscy — ul. Limanowskiego 220.

Zbiórka odpadków użytkowych trwa nadal. W akcji tej powinny wziąć czynniejszy udział organizacje masowe, aby pomóc zbieraczom, którzy nieraz nie mogą się uporać z nawałem pracy. (d)

Kawa(ły) z Expressu

Pan Hipolit nie ma nigdy wolnej chwili. Zawsze jest bardzo zajęty. Wczoraj postanowił oświadczyć się o rękę panny Agaty. Podchodzi więc do niej i — jak zwykle — spiesząc się bardzo powiada:

— Panno Agato... Jeśli pani ma akurat swoje s e r c e p o d r ę k ą to prosiłbym od razu o jedno i drugie...

* * *

Wacuś pobiera lekcje muzyki.

— Zapamiętaj sobie — powiada nauczyciel. — Jeżeli gra jedna osoba to się nazywa „solo", jeżeli grają dwie osoby — „duet", jeżeli trzy — „trio". A jeżeli grają cztery osoby to...

— To jest brydż! — woła Wacuś.

KOMUNIKAT ORZZ

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi zawiadamia, że w dniu 21 kwietnia 1951 r. o godz. 9.30 w sali teatralnej ORZZ — ul. Traugutta 18, odbędzie się konferencja aktywu związkowego z udziałem przewodniczących Powiatowych Rad Zaw. Zaw., przewodniczących lub sekretarzy Zarządów Okręgów i Oddziałów Zw. Zaw. z terenu m. Łodzi oraz przewodniczących Rad Zakładowych z zakładów pracy podległym bezpośrednio Zarządom Głównym.

Tematem obrad będą b. ważne sprawy. Obecność obowiązkowa.

W Łodzi rozpoczęto już przygotowania

do Plebiscytu Pokoju

W niedzielę konferencja ŁKOP

W Łodzi i województwie rozpoczęto już przygotowania do Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Łódzki Komitet Obrońców Pokoju zwołuje w nadchodzącą niedzielę konferencję, na której omówi się organizację i przebieg akcji plebiscytowej w Łodzi. Te same zagadnienia będą tematem narad aktywu obrońców pokoju.

Plebiscyt Pokoju rozpocznie się 17 maja. Będzie on przeprowadzany zarówno w zakładach pracy i szkołach, jak też w miejscach zamieszkania.

Przed tym agitatorzy pokoju dostarczą mieszkańcom kartę Plebiscytu z apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

W ustalonych przez PKCP dniach społeczeństwo złoży podpisane już karty w oznaczonych punktach miasta.

Przez cały czas trwania zbiórki podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju towarzyszyć jej będzie szeroka akcja uświadamiająca i wyjaśniająca ludności treść i cele Plebiscytu Pokoju. (r).

Nasi czytelnicy piszą

ZŁAMANE SERCA...

Szanowna Redakcjo!

Tak się złożyło, że mój narzeczony został przeniesiony służbowo do Koszalina. Pierwszy list wysłany przez niego do Łodzi nadszedł po 11 dniach, drugi, wysłany expressem — po 7 dniach (!). Później — długa cisza. Postanowiłam skorzystać z innego udogodnienia pocztowo-telekomunikacyjnego i wysłałam telegram do Koszalina 9 bm. I wyobraź sobie, Redakcjo, że do dnia 16 bm. telegram nie uporał się z tą przestrzenią i do Koszalina nie dobrnął.

Sytuacja jest dramatyczna, grozi bowiem złamaniem dwu serc. Czyżby tylko zakochani cierpieli z powodu ospałości poczty koszalińskiej? Jak się kontaktują z tym wojewódzkim miastem instytucje i urzędy?

Czy nie warto, aby wiosennymi porządkami na poczcie koszalińskiej zainteresowały się odpowiednie władze?

T. W.

(adres i nazwisko znane redakcji).

Niewątpliwie warto i niewątpliwie odpowiednie władze zainteresują się tymi skargami.

Naszym zdaniem

— Tata, a cio to?

W słoneczne, niedzielne przedpołudnie spaceruje aleją parkową ojciec z maleńkim syneczkiem. Chłopiec podskakuje raz na lewej, raz na prawej nóżce, ojciec z uśmiechem i dumą spogląda na swoją latorośl.

Przez cały tydzień niewiele się widzą: jeden w fabryce, drugi w przedszkolu. Dziś jest ich dzień. Ulicą przejeżdża tramwaj.

— Tata, cio to?

— Tramwaj.

— Tlamwaj? A cio on lobi?

— Jedzie.

— A laciego tela stoi?

— Bo tu jest przystanek!

— A po cio?

— żeby ludzie mogli wsiąść.

— A po cio siąść?

— Po co? No, bo każdy chce pojechać.

Tramwaj ruszył, słychać dzwonek.

— Po cio on dzwoni?

— A będziesz ty już cicho! Pyta się i pyta! Spokoju człowiek nie ma ani chwili.

Dziecko milknie. Taką to rozmówkę podsłuchałem mimo woli ubiegłej niedzieli w jednym z łódzkich parków. Czy ojciec tego dziecka postąpił słusznie?... Nie! Dziecko jest ciekawe, chce wiedzieć, co się wokół niego dzieje. Pyta. Zapytuje wszystkich o wszystko. Odpowiadajmy mu na te pytania. Dziecko się w ten sposób rozwija.

I jeszcze jedna, ważna sprawa: odpowiadajmy poważnie, uczciwie a nie byle zbyć. I nie kpijmy z dziecka, z jego naiwności. Zdarza się np., że na pytanie, dlaczego tramwaj stoi, ktoś z rodziców odpowie: „Bo nie jedzie", albo: „żebyś się miał o co pytać".

Dziecko wykpione lub ofuknięte, już się nie spyta więcej, ale będzie miało do nas żal. I to żal słuszny.

A więc, rodzice, odpowiadajcie waszym dzieciom na pytania, nie zniecierpliwiajcie się. Dziecko, które się wciąż pyta, interesuje się otoczeniem, zdradza inteligencję i żywość umysłu!

Rodzic

Włókniarze w ringu

Dzisiaj 30 walk w hali na Widzewie

Dzisiaj w hali na Widzewie rozpoczynają się indywidualne mistrzostwa pięściarskie ZS Włókniarz, które potrwają trzy dni.

W mistrzostwach wezmą udział najlepsi pięściarze-włókniarze z całego kraju, a z bardziej znanych zawodników ujrzymy między innymi w ringu Anielaka, Szalińskiego, Stanikowskiego, Marcinkowskiego, Nagajskiego, Irganga, Kowalskiego (wszyscy z Łodzi), Wasiaka II (Radom), Ścigałę (Kalisz), Pasławskiego (Kraków).



Ogółem w mistrzostwach weźmie udział 60 zawodników. Walki odbędą się we wszystkich kategoriach wag i będą rozgrywane systemem olimpijskim.

Dzisiaj początek zawodów o godz. 18, a w programie przewiduje się 30 walk.

TEATRY

Nowy — nieczynny.
Im. St. Jaracza — „PAN GELDHAB” — godz. 19.
Powszechny — „CHORY z UROJENIA“ — godz. 19.15.
Żydowski — nieczynny.
Mały — „...NA PLAN“ — g. 19.30
Lutnia — „ULUBIONE MELODIE” godz. 19.15.
Pinokio — „NOWA SZATA KRÓLA“ — godz. 17.

KINA

ADRIA — Stiepan Razin — 16, 18, 20.
BAJKA — Śmiali ludzie — 18, 20.
BAŁTYK — Bracia Benthin — 16, 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Młodość świata — 16, 18, 20.
MUZA — Rzym miasto otwarte — 18, 20.
POLONIA — Bracia Benthin — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Czekaj na mnie — 18, 20.
REKORD — Diabelska Grań — 18, 20.
ROBOTNIK — Urwis Gawroche — 18, 20.
ROMA — Cztery serca — 18, 20.
STYLOWY — Warszawska premiera — 18, 20.
ŚWIT — Rozśpiewana dolina — 18, 20.
TATRY — Przybrana córka — 16, 18.15, 20.30.
WISŁA — Wielkopańskie hulanki — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Wielkopańskie hulanki — 17, 19, 21.
WOLNOŚĆ — Ucieczka z niewoli — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Dzielny Gajczi — 18, 20

Pierwsi w pracy — pierwsi w sporcie!

Sportowcy w Święto 1 Maja

zamanifestują swoją gotowość do dalszego wysiłku nad umasowieniem kultury fizycznej

Dzień 1 Maja będzie obchodzony w naszym kraju jako wielka manifestacja jedności narodu w walce o pokój i Plan 6-letni.

W tym wielkim międzynarodowym święcie proletariatu wezmą czynny udział również i sportowcy polscy. Zamanifestują oni swój czynny udział w akcji podpisywania karty Narodowego Plebiscytu Pokoju oraz pełną gotowość oddania wszystkich sił dla realizacji zadań II-go roku Planu 6-letniego w myśl hasła: „Pierwsi w sporcie — pierwsi w produkcji”.



Masowy udział LZS-ów w obchodach 1 Maja będzie widocznym znakiem siły i zwartości ruchu sportowego, widocznym wyrazem wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako podstawy frontu narodowego.

Sportowcy polscy zamanifestują swoją gotowość oddania wszystkich sił dla dalszego upowszechnienia kultury fizycznej, podnoszenia poziomu ideowego ruchu sportowego, zdobywania norm na SPO i BSPO i podnoszenia uzyskiwanych wyników sportowych. Sportowcy nasi, włączając się do obchodu 1-go Maja wezmą czynny udział szczególnie w pochodzie pierwszomajowym i w imprezach zorganizowanych w dniu Święta Pracy.

Wszystkie organizacje i instancje ruchu sportowego czynnie włączą się do pracy komitetów obrońców pokoju celem podjęcia przygotowań do przeprowadzenia akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju. Będą też oni kontynuowali nadal podejmowanie zobowiązań 1-Majowych i kontrolowali stopień ich wykonania. Zobowiązania takie powinny obejmować przedterminowe wykonanie i przekroczenie zadań planowanych w dziedzinie umasowienia kultury fizycznej i zdawania norm na SPO i BSPO, dalej zaś przodownictwo w pracy i nauce, przekraczanie planowych zadań produkcyjnych, szeroką akcję porządkowania, czyszczenia i upiększania obiektów i boisk sportowych oraz akcję budowy urządzeń sportowych i boisk we własnym zakresie.

W dniach 20 — 27 kwietnia we wszystkich organizacjach sportowych, klubach, kołach, LZS-ach i SKS-ach będą przeprowadzone ogólne zebrania, na których omówiony będzie udział sportowców w pochodzie 1-Majowym, niedzielę natomiast 29. bm. rezerwuje się na realizację zadań wynikających z kalendarza sportowego i podjętych zobowiązań.

Łódź czołowym okręgiem

Ciachówna obroniła tytuł

Dobry poziom mistrzostw tenisa stołowego

W sali Spójni w Helenowie odbyły się indywidualne mistrzostwa kobiet okręgu łódzkiego na rok 1950-51. Do mistrzostw zgłosiło się 30 zawodniczek reprezentujących 9 klubów. Eliminacje przeprowadzono systemem pucharowym, natomiast finalistki grały każda z każdą. Tytułu mistrzyni broniła Ciachówna (Włókniarz Tomaszów).



Do finału zakwalifikowały się Ciachówna, Hajnrychówna (Łodzianka), Sykówna (Wł. Tom.) i Juszczakówna (Łodzianka). Największe szanse słusznie przypisywano Ciachównie i Hajnrychównie. Więcej opanowania w decydującej rozgrywce okazała jednak Ciachówna i zwyciężyła 2:1.

Na uwagę zasługuje zdobycie trzeciego miejsca przez młodą zawodniczkę Sykównę, której można rokować duże nadzieje na przyszłość, gdyż gra ambitnie, a w miarę potrzeby ofensywnie, lub defensywnie. Również zawodniczki Gwardii Jabłońska i Wedman oraz Sękówna z Włókniarza tomaszowskiego szybkimi krokami zbliżają się do naszej czołówki, toteż poziom w porównaniu z ub. rokiem znacznie się podniósł i okręg łódzki można zaliczać dzisiaj do czołowych.

Przed mistrzostwami odbyło się decydujące spotkanie o mistrzostwo drużynowe okr. łódzkiego kl. kobiet Łodzianka — Włókniarz (Tom.). Po ciekawej grze zwyciężyły tomaszowianki 5:2, uzyskując punkty przez Ciachównę i Sykównę po 2, Sękównę 1. Punkty dla Łodzianki zdobyła Hajnrychówna.



Kolarze Kadry Narodowej w Polanicy-Zdroju na starcie wyścigu eliminacyjnego, który był podstawą do ustalenia składu reprezentacji na Wyścig Pokoju Praga — Warszawa.

Kolejarz (Toruń) przysyła do Łodzi drużynę koszykarzy

Towarzyskie spotkanie w koszykówce męskiej odbędzie się w niedzielę w Łodzi w sali przy ul. Pogonowskiego 82. Grać będą drużyny Ogniwo (Łódź) — Kolejarz (Toruń). Początek zawodów o godz. 12.

Uwaga, lekkoatleci!

W niedzielę 22 bm. na stadionie przy Al. Unii odbędą się zawody lekkoatletyczne, w ramach których każdy zawodnik ŁKS Włókniarza może uzupełnić brakujące normy na odznakę BSPO i SPO. Obecność wszystkich lekkoatletów ŁKS Włókniarza jest obowiązkowa. Zawody rozpoczną się o godz. 9-ej.



Na boisku Ogniwa w Parku Ludowym odbędą się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu ZS Ogniwa z udziałem najlepszych zawodników. Początek o godz. 10.

Robocza narada tenisa łódzkiego

Dzisiaj odbędzie się narada robocza zwołana przez Sekcję Tenisową ŁKKF. W zebraniu wezmą udział przedstawiciele zrzeszeń i klubów sportowych.

Na konferencji omówiony będzie plan pracy klubów i zrzeszeń w tegorocznym sezonie, zamierzenia inwestycyjne oraz praca szkoleniowa.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

296)

Falkenhorn — wolny ptak — nienawidził sentymentalizmu. Zmiana usposobienia Małgorzaty grała mu wyraźnie na nerwach: a w dodatku panna Brink przestała odpowiadać mu również i fizycznie.

Prawda, że kiedyś pożądał tej kobiety o posągowo pięknych kształtach. Takich nóg, takich ramion, jak Małgorzata Brink nie miała żadna inna kobieta z tych, które znał. Teraz idealna piękność jej doznała skazy — i to bardzo fatalnej.

Falkenhorn, natura zwyrodniała i drapieżna, lubił sam przelewać krew i zadawać rany, ale widok najmniejszej blizny na ciele kobiety wzbudzał w nim odrazę. A celna kula porucznika Durasset'a zniekształciła cudowne kiedyś, piękne ramię Małgorzaty w sposób wręcz ohydny.

Gdyby kochał ją naprawdę, szczegół ten nie zaważyłby na ich dalszym stosunku. Ale że jego uczucie było tylko zmysłowym pożądaniem, teraz, kiedy uczuł do Małgorzaty fizyczny wstręt, nie łączyło go z nią już nic więcej...

Zamierzał zerwać z nią już dawniej, zaraz po jej powrocie z Madrytu. Jednakże Falkenhorn był karierowiczem. Że zaś Małgorzata miała wielkie stosunki i możnych przyjaciół, uważał za rzecz wygodniejszą dla siebie, jeśli w dalszym ciągu grać będzie komedię miłości, tym więcej, że panna Brink i tak wkrótce potem wyjechać miała do Włoch.

Był niemile zaskoczony, kiedy w momencie, gdy przygotowywał się do opuszczenia Łodzi, zjawiła się tam Małgorzata. Byłby jej wtedy powiedział całą prawdę, jednakże znów zaszło coś takiego, co kazało mu zmienić decyzję i nie zrywać na razie z Małgorzatą: zjawiły się na widowni brylanty Krzysztofa.

Czyżby jednak Małgorzata nie dowierzała mu? Bo kiedy po opuszczeniu Łodzi zatrzymali się na jakiś czas w Fürstenwaldzie, schowała tak dobrze swoje kamienie, że Falkenhorn nie umiał ich odnaleźć.

Ale posępny gestapowiec nie skapitulował. Rozumiał, że przyjdzie czas, kiedy Małgorzata będzie musiała wydobyć znowu swój skarb na światło dzienne.

I rzeczywiście doczekał się tej chwili.

To, co zaszło między nimi tam, na bocznej drodze, nie było improwizacją, ale efektem starannie obmyślonego planu.

Paweł postanowił zabić Małgorzatę, a potem, zamiast do Berlina, skręcić bardziej na północ do małej osady Goelen.

Miejscowość tę znał dobrze ze słyszenia. Mieszkał tam jego przyjaciel, właściciel tartaku. Falkenhorn, rozumiejąc, że w stosunku do byłych oficerów SS i gestapo mogą być pewne represje, postanowił ukryć się tam, przeczekać najgorszy czas, a potem, kiedy wszystko się uspokoi, umknąć za granicę, ażeby dzięki brylantom Krzysztofa, żyć dostatnio i wesoło.

Jak wiemy, gestapowiec zrealizował swój plan tylko w połowie: Małgorzaty Brink nie zabił, ale — tak, jak zamierzał, — zrabowawszy jej kamienie, zamiast na Berlin, skręcił na północ, do Goelen.

Przyjechał w cywilnym ubraniu. Nikt, z wyjątkiem przyjaciela, nie znał go tutaj. Z lewych papierów, w jakie zaopatrzył się jeszcze w Łodzi, wynikało, że nazywa się Peter Finke, że jest z zawodu biuralistą, Niemcem z Warthegau.

Tartak pana Hindlera był chwilowo nieczynny. Widocznie jednak właściciel miał zamiar uruchomić go wkrótce, skoro zaangażował nowego biuralistę.

— Bądź spokojny! Nie zainteresuje się tutaj tobą nawet pies z kulawą nogą... — powiedział do rzekomego Petera Finke.

— I ja tak myślę! Uprzedzam cię jednak, że nie chcę nadużywać twojej gościnności. Rozumiem, że ostatnie wypadki zrujnowały również i ciebie — powiedział gestapowiec i wsunął w rękę swojego przyjaciela garść złotych świecidełek.

Przyjaciel upewnił go wprawdzie, że nikt go tutaj nie pozna, a jednak Falkenhorn nie czuł się bezpiecznym.

Parę dni po wkroczeniu wojsk radzieckich zrobiono wielką obławę, podczas której przytrzymano byłych SS-manów, gestapowców i bardziej aktywnych członków NSDAP.

Z samego tartaku pana Hindlera wzięto dwóch: jednemu zarzucano, że swego czasu przyczynił się do uwięzienia paru robotników, których potem, jako wrogów faszyzmu, wysłano do obozu w Dachau. Drugiemu udowodniono, że brał udział w likwidowaniu wielkiego getta w jednym z miast polskich.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny L. KRONIEWICZ tel. 1 2-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50 Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13 — Dział li-tów: 103-04 — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY“. — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski.
D-2-20203